Rok IX. Nr. 284 Sosnowiec, wtorek 16 października 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

...merata wy... ...ięcznie ...—
Telefon... 6-92, Admi... 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Zmarł Poincaré

zasłużony mąż stanu Francji

PARYŻ, 15.10. Dziś o godz. 3 nad ranem zmarł po długotrwałej chorobie b. prezydent Francji, wybitny polityk i mąż stanu Raymond Poincare.

B. prezydent Poincare zmarł bez cierpień w swem paryskiem mieszkaniu, w którem przebywał od trzech tygodni. Stan zdrowia byłego prezydenta, zdaniem lekarzy przedstawiał się zadawalająco. Niepokój wzbudzało jedynie osłabienie serca. Nie przypuszczano jednak, iż katastrofa nastąpi tak prędko. Jeszcze wczoraj czuwający nad zdrowiem Poincarego lekarze wydali uspakajający komunikat.

Na pogorszenie się ogólnego stanu zdrowia byłego prezydenta, który niedomagał od roku 1930, wpłynęły niewątpliwie wiadomości o zamachu marsylskim i o śmierci króla Aleksandra, którego bardzo cenił, oraz ministra Barthou, z którym pozostawał zawsze w bardzo bliskich i zażyłych stosunkach.

Pani Poincare, która spostrzegła wieczorem, iż mąż jej jest bardzo osłabiony prosiła jego przyjaciół, by zechcieli czuwać nad łożem chorego przez całą noc. Poincare zmarł w otoczeniu najbliższych przyjaciół.

Pogrzeb Poincarego odbędzie się prawdopodobnie w sobotę.

Zwłoki Poincarego wystawione będą w Panteonie na widok publiczny aż do dnia pogrzebu.

1000 górników głoduje pod ziemią

BUDAPESZT, 15.10. Strajk górników, który wybuchł przed 2 dniami w kopalni węgla, trwa w dalszym ciągu. Około 950 górników przebywa w szybie na głębokości 200 do 300 metrów. Górnicy zarządzili strajk głodowy, grożąc, że nie przerwą głodówki i nie wyjdą na powierzchnię, dopóki zarząd kopalni nie uzna ich postulatów.

W okolicy panuje zupełny spokój. Porządek nigdzie nie został zakłócony.

Wszyscy są zadowoleni z wyniku wyborów we Francji

PARYŻ, 15. 10. — Ostateczne wyniki wyborów kantonalnych po wczorajszych wyborach uzupełniających świadczą, iż układ sił w radach generalnych nie ulegnie większym zmianom. Konserwatyści, należący do skrajnej prawicy, utracili 4 mandaty. Republikanie umiarkowani uzyskali 16 mandatów, radykali niezależni stracili 23 mandaty, radykali socjalni utracili również 23 mandaty, socjaliści z grupy Bluma uzyskali 2 nowe mandaty. Komuniści uzyskali 16 nowych mandatów.

Wszystkie stronnictwa wyrażają zadowolenie z wyniku wyborów. Dzienniki prawicowe tryumfują iż wysiłki frontu wspólnego socjalistów i komunistów, nie wydały rezultatów, jakich oczekiwali przywódcy. Organy socjalistyczne i komunistyczne twierdzą, iż stronnictwa ich odniosły zwycięstwo, ponieważ, wprawdzie nieznacznie, ale zwiększyły swój stan posiadania.

W sytuacji politycznej w związku z wyborami nie nastąpiła żadna zmiana. Świadczy to, iż Francja pragnie stabilizacji i że zwyciężyła polityka Doumerguea.

Podatek od kawalerów na cele oświatowe

WARSZAWA, 15. 10. W kołach zbliżonych do rządu rozważane jest zagadnienie pokrycia braków, zarysowujących się w budżecie ministerjum oświaty.

Rozważanych jest cały szereg projektów. Największe zainteresowanie wywołuje projekt wprowadzenia specjalnego podatku na cele szkolne od kawalerów.

Ułaskawienie rewolucjonistów hiszpańskich

PARYŻ, 15.10. Z Madrytu donoszą, że aresztowany został przywódca socjalistów hiszpańskich, były minister pracy, Largo Caballero.

Prezydent Zamora odmówił podpisania wyroków śmierci, nawet na powstańców, schwytanych na gorącym uczynku.

Pogrzeb 14 górników polskich we Francji

LYON, 15.10. PAT. Odbył się tu pogrzeb ofiar katastr. górniczej, w St. Pierre la Palud, w której zginęło 34 górników, w tej liczbie 14 polaków. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział przedstawiciele władz i tłumy górników. Obecny był na pogrzebie konsul R. P. Czonowski.

Katastrofa pociągu towarowego pod Kielcami

KIELCE, 15.10. Pod Kielcami w okolicy Małogoszcza wykoleił się pociąg towarowy, idący z Częstochowy. Trzy wagony towarowe zostały rozbite. Wskutek zatarasowania toru ruch pasażerski odbywał się z przesiadaniem, to też pociągi do Częstochowy i Kielc przybywały z opóźnieniem.

Burza uszkodziła polski okręt

BERLIN, 15.10. Zakupiony przez Polskę statek szkolny „Elemka", który znajdował się w drodze z Kilonji do Gdyni, stracił w czasie burzy koło przylądka Arcona maszt przedni. Maszyny odmówiły posłuszeństwa, próby zarzucenia kotwicy zawiodły. Na pomoc przybyły z Sassnitz: parowiec „Seemoeve" i z Hamburga statek „Koerte", które przyholowały „Elemka" do portu w Sassnitz.

Rokowania polsko - hiszpańskie

WARSZAWA, 15. 10. PAT. Od kilku dni prowadzone są w Madrycie rokowania wstępne nad uregulowaniem na nowo całokształtu stosunków handlowych polsko - hiszpańskich, które uległy ostatnio poważnym komplikacjom z uwagi na wygaśnięcie w dniu 25 września rb. wypowiedzianego przez Hiszpanję traktatu handlowego z Polską z r. 1930.

Spadł śnieg w Wrocławiu

WROCŁAW, 15. 10. PAT. Jak donosi biuro meteorologiczne we Wrocławiu w nocy z niedzieli na poniedziałek spadł w górach obfity śnieg.

Straszna katastrofa budowlana W KATOWICACH

Runęło rusztowanie przy budowie katedry — Około 100 osób rannych — Praca przy budowie katedry wstrzymana

KATOWICE, 15. 10. PAT. Dziś wydarzył się na terenie budowy katedry w Katowicach nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą zranienie kilkudziesięciu osób.

Około godz. 9-ej przybyła na budowę grupa nowych bezrobotnych ochotników, złożona ze 100 osób, która przed przystąpieniem do pracy pragnęła zaznajomić się najpierw ze stanem dotychczasowych robót.

W czasie zwiedzania budowy, gdy robotnicy znaleźli się razem na jednym z odcinków rusztowania, deski i belki, podmokłe wskutek ostatnich deszczów, nie wytrzymały ciężaru tylu ludzi i załamały się.

Skutki załamania były fatalne. Cała grupa wraz z budowniczym diecezjalnym p. Affą i ks. Zającem runęła z wysokości półtora piętra.

Zawezwani lekarze udzielili na miejscu pomocy 30 osobom, lekko kontuzjowanym, a około 60 odwieziono do szpitala. Z pośród ostatnich poważniej rannych jest około 10, reszta natomiast odniosła lekkie obrażenia.

Jeden z pośród ciężko rannych Jerzy Sauer z Małej Dąbrówki ma złamany kręgosłup i stan jego jest bardzo groźny. Między innemi okaleczony został również ks. Zając.

Na miejsce katastrofy przybyły władze sądowe i śledcze, celem przeprowadzenia dochodzeń i dokładnego stwierdzenia okoliczności, w jakich wydarzyła się katastrofa.

Komisja budowlana przybyła na miejsce katastrofy stwierdziła m. in., że obciążenie rusztowania wskutek znalezienia się na jednym odcinku około 100 ludzi, przekraczało przeszło trzykrotnie wytrzymałość konstrukcji.

Prace około budowy katedry zostały narazie wstrzymane

Fałszerz pieniędzy z Dąbrowy przed sądem w Chorzowie

CHORZÓW, 15. 10. W dniu dzisiejszym rozpoczęła się sensacyjna rozprawa przeciwko dwum byłym urzędnikom komunalnym w Świętochłowicach, Józefowi Biskupowi i Jerzemu Gajdzie, Stanisławowi Ciochowi, stolarzowi z Dąbrowy, Janowi Gwoździowi, emerytowi z Panewnik, Karolowi Schonwaldowi, urzędnikowi prywatnemu ze Świętochłowic i 4 ich towarzyszom, oskarżonym o utworzenie szajki, która podrabiała banknoty polskie oraz monety niemieckie, usiłując je puścić w obieg. Kilku oskarżonych przyznaje się do winy.

Sąd przesłuchał dziś świadków, poczem zapowiedział ogłoszenie wyroku w środę 17 bm.

Po krwawej tragedji w Marsylji

Morderca króla Aleksandra macedońskim bułgarem

PARYŻ, 15. 10. W godzinach wieczornych rozeszła się tu wiadomość, że stwierdzono identyczność mordercy króla Aleksandra.

Rzekomy Kalemen - Suk nazywa się właściwie Włada Georgew i jest z pochodzenia macedońskim bułgarem.

Należał on do emigranckiej terorystycznej organizacji chorwackiej „Ustava“, na czele której stał dr. Pavelic. Organizacja ta dokonała zamachu na króla Aleksandra już dwa razy.

DRUGI ZAMACH NA KRÓLA ALEKSANDRA BYŁ PRZYGOTOWYWANY W LOZANNIE.

Wedle najświeższych wiadomości, planowali spiskowcy w razie nieudania się zamachu na króla Aleksandra w Marsylji — zamordowanie króla w Lozannie. Król Aleksander miał bowiem zamiar wyjechać z Paryża do Szwajcarji, celem poddania się kuracji gardła.

Wielkie poruszenie wywołała w całej Jugosławji wiadomość, wedle której Rajtic przyznał się w zupełności do winy, taksamo jak jego towarzysz Pospiszil. Rajtic złożył przysięgę na zamordowanie króla Aleksandra i ćwiczyć się miał na Węgrzech w strzelaniu z rewolweru.

NAGŁY ZGON OPERATORA, KTÓRY SFIMOWAŁ ZAMACH W MARSYLJI.

Operator filmowy Dacombs, któremu udało się sfilmować zamach na króla Aleksandra — zmarł nagle w Paryżu, wskutek przekrwawienia mózgu.

ZAKAZ FILMU Z ZAMACHU WE FRANCJI.

Agencja Havasa donosi z Marsylji, że prefektura tamtejsza, zgodnie z nakazem, otrzymanym z Paryża, zabroniła wyświetlania filmu, przedstawiającego zamach na króla Aleksandra i min. Barthou. Ten sam zakaz obowiązuje od dziś i w Paryżu.

„WSZYSTKO POWINNO BYĆ ZAPOMNIANE, GDY JUGOSŁAWJA PŁACZE“.

SPLIT, 15. 10. Przywódca jugosłowiańskiej partji katolickiej, ks. Koroszec, przybył w dniu dzisiejszym do Splitu, gdzie złożył hołd zwłokom króla Aleksandra Zjednoczyciela, modląc się u stóp katafalku.

Ks. Koroszec oświadczył przedstawicielom prasy: „W momencie, kiedy cała Jugosławja opłakuje zgon swego wielkiego króla, wszystko winno być zapomniane. Trzeba żyć i pracować dla Jugosławji“.

PREZYDENT FRANCJI JEDZIE NA POGRZEB DO BELGRADU.

PARYŻ, 15. 10. Prezydent republiki Lebrun wyjeżdża dziś wieczorem z Paryża, udając się w towarzystwie członków domu cywilnego i wojskowego do Belgradu, gdzie weźmie udział w pogrzebie króla Aleksandra Zjednoczyciela.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

REORGANIZACJA FUNDUSZU PRACY.

WARSZAWA, 15.10. Planowa reorganizacja funduszu pracy ożywiła nadzieje samorządów na zwolnienie powiatów od obowiązku wnoszenia opłat na rzecz tej instytucji w wysokości 5 pr. swych budżetów.

Zebrane z poszczególnych powiatów informacje dowodzą szkodliwości tych opłat dla samorządów. Powiatowe związki samorządowe uważają opłaty, jakie wnosić muszą na rzecz funduszu pracy, za rodzaj kontrybucji i domagają się zmiany odnośnych postanowień.

W opracowaniu znajduje się projekt połączenia funduszu pracy i funduszu bezrobocia w jedną instytucję. Połączenia obu tych funduszów oczekiwać należy w najbliższym czasie.

Na czele zjednoczonych funduszów stanąć ma jak słychać obecny dyrektor funduszu pracy poseł Madeyski.

OGRANICZENIE PRZYMUSU UBEZPIECZENIA NA WYPADEK CHOROBY.

WARSZAWA, 15.10. Jak się dowiadujemy, projektowane zmiany w ubezpieczalniach społecznych przewidują ograniczenie przymusu ubezpieczenia na wypadek choroby. — Dotychczas nie było w tej mierze żadnych ograniczeń, a przymus ubezpieczenia rozciągał się na wszystkich pracowników bez względu na wysokość ich zarobków.

Obecnie planuje się, aby pracownicy zarabiający ponad pewną sumę miesięcznie zwolnieni byli od przymusu ubezpieczenia chorobowego. Początkowo wysuwano jako granicę tego przymusu zarobek w kwocie 500 zł. miesięcznie, teraz mówi się o zarobku 720 zł. miesięcznie. Dotychczas niewiadomo, która z wymienionych kwot będzie ostatecznie przyjęta jako granica przymusu w ubezpieczeniu chorobowem.

W zakresie ubezpieczenia od wypadków planowane zmiany sięgają głębiej. Projektuje się, aby pracownicy biurowi, bankowi oraz wszyscy ci, którzy nie mają bezpośredniego kontaktu z pracą przy maszynach, zwolnieni byli od przymusu ubezpieczenia od wypadków.

W POTWORNY SPOSÓB CHCIAŁ SIĘ POZBYĆ ŻONY.

LUBLIN, 15.10. W niezwykle podstępny sposób usiłował pozbyć się swej żony niejaki Szczepan Sluz, mieszkaniec kolonji Krzywice.

Sluz żyjąc z żoną oddawna w niezgodzie, zadecydował pewnego dnia, by raz na zawsze uwolnić się od małżonki. Kazał więc jej wejść do stodoły i pomagać sobie przy układaniu snopków ze zbożem. Śluzowa nie przeczuwając nic złego weszła po drabinie na t. zw. zasieki i pomagała mężowi w pracy. Po ukończeniu roboty Śluz zeszedł pierwszy i ustawił tak drabinę, że żona jego schodząc z góry spadła z wysokości 5 metrów na klepisko, łamiąc obydwie nogi. Poza tem doznała ona ogólnych ciężkich obrażeń wewnętrznych. z

Zwyrodniałego męża policja osadziła w więzieniu.

TRAGICZNY OBÓZ POD BIEGUNEM

MOSKWA, 15.10. Sowiecka ekspedycja polarna na przylądku Czeluskina pod przewodnictwem profesorów Kworcowa i Daniłowa odnalazła schronisko członków ekspedycji Amundsena Knutsena i Hessena, która 15 października 1929 r. po założeniu schroniska udała się wgłąb lądu i po drodze zaginęła.

Schronisko znaleziono obecnie w bardzo dobrym stanie. Natrafiono jedynie na ślady niedźwiedziej gospodarki. Biali mieszkańcy północy widocznie pragnęli dobrać się do beczek ze sloniną, pozostawionych przez ekspedycję Amundsena. Zapasów tych niedźwiedzie nie zdołały jednak otworzyć. Uczeni sowieccy doprowadzili obecnie schronisko do porządku i pozostawili tam nowe zapasy żywności.

PRZEPISY O KOBIECYM P. W.

WARSZAWA, 15.10. Ministerjum spraw wojskowych w wykonaniu przepisów o służbie pomocniczej przygotowuje specjalne rozporządzenie o kobiecem przysposobieniu wojskowem. Praca w kobiecem P. W. odbywać się będzie na podstawie zaciągu ochotniczego. Kobiety - ochotniczki otrzymają specjalne przywileje.

TYLKO W ASTURJI SĄ JESZCZE NIEPOKOJE.

PARYŻ, 15.10. Ambasada hiszpańska w Paryżu podaje do wiadomości, że z wyjątkiem Asturji w całym kraju przywrócono spokój.

Rząd oczekuje, że w ciągu najbliższych 48 godzin zostaną zniszczone ostatnie ogniska powstania.

W niedzielę rano zdołano aresztować wodza hiszpańskich marksistów.

Kąpała się we krwi swych służebnic

Prześcignęła swem okrucieństwem największych zbrodniarzy świata

Potworne zbrodnie masowych morderców, któremi w ostatnich latach przerazili świat Haarman, Denke, „wampir z Düsseldorfu“ — Kürten i in.—miały już w różnych okresach historji swoich poprzedników.

Niezawsze jednak masowe, pełne zgrozy morderstwa były popełniane przez mężczyzn. Na liście zbrodniarzy figuruje również nazwisko kobiety, — która swem okrucieństwem prześcignęła znacznie, nawet głośnego „wampira“ — Kürtena.

Tą ponurą i krwawą zbrodniarką była Elżbieta hr. Nadasdy, należąca do jednego z najbogatszych i najarystokratyczniejszych rodów węgierskich 16-go stulecia, spowinowacona nawet z rodziną królewską, kobieta która słynęła ze swej niezwykłej urody.

Stale otoczona rojem wielbicieli — prowadziła po śmierci swego męża hr. Nadasdy iście książęcy dom, urządzając wielkie bale i przyjęcia. Elżbieta hr. Nadasdy mimo swej urody i zalet towarzyskich, posiadała jednak charakter niezwykle gwałtowny, żądny nieograniczonej władzy, była chorobliwie próżna i pyszałkowata.

Odpowiednio do wysokiego stanowiska i panujących obyczajów, otoczona była stale liczną świtą, złożoną przeważnie z młodych pięknych dziewcząt. Otoczenie to, pełne kwitnącej młodości i wdzięku, działało na próżną i starzejącą się hrabinę niezwykle drażniąco, zwłaszcza gdy zaczęła spostrzegać, że uroda na którą kładła największy nacisk podlega stopniowo „zębowi czasu“.

Zaczęło się od drobnych intryg, które przerodziły się wkrótce w zimne i wyrafinowane okrucieństwa. Za najmniejsze przewinienie w służbie, wynajdywała Elżbieta najokrutniejsze tortury. Dziewczętom wbijano szpilki pod paznokcie, przypalano je gorącem żelazem, biczowano i kaleczono nożami w nieludzki sposób.

Jak głoszą akta procesu, który został później wytoczony Elżbiecie Nadasdy, kazała ona oblewać zimą obnażone dziewczęta wodą, zaś latem smarować miodem i wystawiać na śmiertelne ukąszenia owadów. Kiedyindziej owijano ręce i nogi nieszczęśliwych ofiar w przesiąknięte olejem szmaty, i następnie podpalano. Oporne przywiązywano głową wdół do drzewa i katowano dopóty, póki ofiara nie wyzionęła ducha.

Szczytem jednak bestjalstwa hrabiny były t. zw. „krwawe kąpiele“.

Pewnego razu wpadła na [illegible]ski pomysł. Kazała swym zaufanym i drogo opłacanym oprawcom — zwabiać pod pozorem angażowania na służbę niewinne dziewczęta, które następnie po przybyciu na zamek były wtrącane do lochu i duszone. Krew tych niewinnych ofiar zbierano do specjalnych naczyń, w których Elżbieta Nadasdy urządzała sobie kąpiele, mniemając, że dzięki nim zachowa urodę i ulegnie odmłodzeniu. W ten sposób zostało zgładzonych blisko 600 dziewcząt.

Lata całe żył ten potwór w ludzkiem ciele zupełnie bezkarnie na swoim zamku w Sseyte. Ponurym wieściom nie chciano jednak dawać wiary — tak były upiorne i okrutne. Dopiero kiedy pewien młody człowiek, którego narzeczona padła również ofiarą zbrodniarki, wykrył potworną tajemnicę zamku — wmieszały się sądy, skazując kobietę - [illegible] na dożywotnie więzienie w lochach własnego zamku. Wyrok ten był dla niej niechybnie gorszy niż natychmiastowa kara śmierci — to też w niespełna trzy lata później 21 sierpnia 1614 r., ten potwór w ludzkim ciele zakończył swe przeklęte życie.

Bohaterski lot lotników ratunkowych

NOWY JORK, 15.10. Dwaj amerykańscy lotnicy ratunkowi dokonali niebywałego rekordowego lotu w czasie nader niepomyślnych warunków meteorologicznych, przewożąc surowicę leczniczą z Miami do Nowego Jorku, ażeby uratować życie śmiertelnie choremu pacjentowi.

Mr. Charles Pierre, dyrektor jednego z wielkich hoteli nowojorskich, poddał się operacji wyrostka robaczkowego, w czasie której nastąpiło zakażenie. Stan pacjenta pogarszał się z godziny na godzinę, a konsuljum lekarskie doszło do wniosku, że jedynie surowica lecznicza wyrabiana w laboratorjum w Miami, może pacjenta uratować od śmierci.

Lekarze porozumieli się z lotniskiem straży nadbrzeżnej w Miami, prosząc, ażeby samolot przywiózł zbawcze serum jaknajszybciej do Nowego Jorku.

Samolot, pilotowany na zmianę przez dwóch pilotów, wystartował do długiego lotu tuż przed wschodem słońca. Pogoda początkowo wietrzną, poczęła pogarszać się, przechodząc w burzę. Wicher rzucał maszynę jak strzępem papieru. Piloci lecieli jednak z największą chyżością. Udało im się dzięki bohaterskiemu wysiłkowi uniknąć katastrofy.

Około godz. 3 popołudniu wylądowali w Nowym Jorku. Byli do tego stopnia wywczerpani, że musiano ich wynieść z aparatu. Samochód policyjny przewiózł surowicę do szpitala, w którym leżał mr. Pierre.

Mimo bohaterskiego wyczynu lotników nie udało się uratować pacjenta. Był on do tego stopnia wyczerpany, że lekarze zrezygnowali z injekcji surowicy. — Mr. Piere zmarł tego samego dnia wieczorem.

Handlarze śmiercią przy pracy

Jedną z najpopularniejszych obecnie postaci Stanów Zjednoczonych, której nazwisko codziennie powtarza się w prasie i w rozmowach obywateli zza oceanu — jest senator Nye. Jest on przewodniczącym waszyngtońskiej komisji śledczej, która z inicjatywy amerykańskiego senatu bada działalność wytwórców broni i amunicji w Stanach Zjednoczonych.

CZTEREJ JEŹDŹCY APOKALIPSY.

Działalność swą rozpoczęła komisją od przesłuchania dyrektorów największej w Ameryce fabryki materjałów wybuchowych „E. I. du Pont de Namours et Cie".

Ireneusz, Piotr, Lammot i Feliks du Pont, czterej bracia, przezwani w prasie amerykańskiej „Czterema jeźdźcami Apokalipsy" — wezwani przez senatora Nye, cochlej udali się do Waszyngtonu w licznej asyście eksportów, adwokatów i sekretarzy. W ciągu pięciu godzin składali zeznania, które zapoczątkowały serję rewelacyj waszyngtońskiej komisji.

Z zeznań tych wynika, że podczas gdy w roku 1914 towarzystwo wykonało zamówień wojennych na sumę 19 miljonów dolarów w złocie, to w roku 1918 — podskoczyły one na 410 miljonów, czyli przeszło 21-krotnie! Ogółem, w ciągu 4 lat wojny wytwórnia dokonała obrotów na 1 miljard 246 miljonów dolarów w złocie!

— Przyczem, podkreślić należy — zauważył najmłodszy „jeździec Apokalipsy", Piotr — korzyści osiągnęliśmy nie kosztem rządu amerykańskiego, lecz wyłącznie Europy.

Dysponując tak zawrotnemi kapitałami, wytwórcy broni — jak oficjalnie stwierdza raport komisji śledczej senatu — torowali sobie korupcją i przekupstwem drogę do wpływów w administracji i parlamencie amerykańskim. Szczególnie wymowne są listy M. S. Joynera, wiceprezesa koncernu „Electric Boat Company", do prezesa tejże instytucji Henry Carsea. Czytamy tam:

— Po zamknięciu sesji Kongresu, zawiadamiam pana z niemałą satysfakcją, że uchwalone zostały w głosowaniu kredyty na budowę pancerników i łodzi podwodnych. Ze zrozumiałych względów nie przytaczam szczegółów i nazwisk sprzyjających nam ludzi. Odnieślimy wielki sukces.

„OPERA KOMICZNA" W POŁUDN. AMERYCE.

Inny rozdział z działalności amerykańskich fabrykantów broni odsłoniły zeznania Allarda i Webstera, przedstawicieli wielkiego koncernu „Curtiss Wright".

Przyznali oni przed senatorem Nye, że równocześnie pertraktowali z wrogiemi sobie państwami Boliwją i Paragwajem, prowadzących wojnę o terytorjum Gran-Chaco.

W liście z 8 lutego 1933 r. pisze Webster do swych agentów:

— Paragwaj ma otrzymać poparcie Argentyny, Boliwja zaś — Peru. Jestem zdania, że nim ustaną te wojny z „opery komicznej" jakby wyjęte, da się w nie wciągnąć całą południową Amerykę. — Miejcie uszy i oczy otwarte!

SUMIENIE HANDLARZA ŚMIERCIĄ

W grudniu ub. r., gdy wojna o Gran Chaco zbliżała się do końca, jeden z agentów Jonas, okazał pewne skrupuły i... wyrzuty sumienia Pisze on w liście do koncernu:

— Wojna zbliża się do końca. Nasze interesy tutaj ustaną. Niema co: nasz zawód jest piekielny: chcemy grabieży i krwi dla pieniędzy. Tem się tylko pocieszam, że jeżeli my zaniedbamy interes, zjawi się przecież dziesięciu innych na na sze miejsce.

Osobny rozdział stanowi działalność amerykańskich wytwórni broni na Dalekim Wschodzie, w Chinach. Uzbrajano tam przeciw sobie armje samozwańczych generałów.

Senator Nye na podstawie dokumentów, stwierdził, że „pożyczka 10 miljonów dolarów, udzielona Chinom na zwalczanie szerzącego się wśród ludności głodu i zakup zboża, obrócona została całkowicie na kupno broni i amunicji.

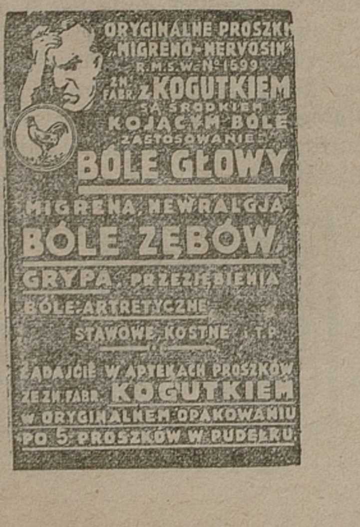
Rewelacje komisji senackiej poruszyły opinję całej Ameryki, a jednocześnie zainteresowane osoby i wytwórnie podjęły zakulisową akcję, celem utemperowania senatora Nye, zbyt niedyskretnego w swych zapędach.

Senator Nye z miejsca sparaliżował jednak tę akcję i złożył oficjalnie oświadczenie:

— Komisja, której przewodniczę, w niczem nie zmieni swego programu. Będę kontynuował śledztwo, nie tając prawdy, która jest okrutna, ale realna.

Rewelacje senatora Nye otrzymały za oceanem miano: „krucjaty przeciw złu, któremu na imię: — handel śmiercią — hurt i detal.

J. Sz.



Znaczenie badań psychotechnicznych

Dzieje badań psychotechnicznych są bardzo młode, gdyż sięgają zaledwie ostatnich dziecięciu lat. Konkretną formę przybrały dopiero po wojnie, kiedy zasada „właściwy człowiek we właściwem miejscu" zaczęła zjednywać sobie coraz więcej zwolenników. Określenie zdolności człowieka przy pomocy całego szeregu aparatów pozwala z dużą dokładnością określić, do jakiej pracy dany osobnik najwięcej się nadaje i jakie są jego zdolności. Doceniając znaczenie badań psychotechnicznych, państwo stara się je wprowadzić w jak najszerszej mierze. Postępując śladami zagranicy wprowadzono i u nas badania przymusowe dla niektórych zawodów. Przymusowe badania obejmują u nas kandydatów na pilotów, kierowców pojazdów mechanicznych oraz telefonistki centrał międzymiastowych.

Badania psychotechniczne dzielą się na: lekarskie, ogólne i indywidualne, i są przeprowadzane w tej kolejności. Badania lekarskie mają za zadanie wyeliminować z pośród ogólnej liczby kandydatów tych, których zdrowie lub wogóle warunki fizyczne nie nadają się do określonej pracy. Przy dalszych badaniach stawia się warunki już bardziej specjalne, ściśle związane z obranym zawodem. Najbardziej szczegółowe badania przechodzą kandydaci na pilotów wojskowych. Do tego celu został powołany „Instytut Badań Lotniczo - Lekarskich", wyposażony w cały szereg skomplikowanych przyrządów, które pozwalają dokładnie określić nie tylko warunki zdrowotne kandydata, ale również i przystosowanie się jego organizmu do pracy w powietrzu. Nerwy, wzrok, słuch, narządy równowagi i serce są poddawane wielu zabiegom i doświadczeniom, na podstawie których wydaje się orzeczenie o możliwości latania.

Mniej więcej w podobny sposób, chociaż w mniejszym zakresie, są badani chcący otrzymać prawo jazdy samochodowej. Bardzo ciekawe badania szoferów są przeprowadzane w Stanach Zjednoczonych. Po badaniach lekarskich kandydat na szofera siada w kabinie urządzonej na wzór samochodu, a więc znajduje się tam kierownica, lewarek do zmiany biegów, hamulce, sygnały itp. przed szybą kabiny umieszczony jest ekran, na którym wyświetla się drogę z całym szeregiem niespodzianek. Widziana ona jest w ten sposób, jakby się jechało po niej samochodem z pewną szybkością. — Siedzący w kabinie, przyciskając pedał, przyśpieszający normalnie ruch wozu, zwiększa szybkość wyświetlania filmu. Kabina jest połączona z całym szeregiem przyrządów rejestrujących „jazdę" badanego na taśmie. W ten sposób otrzymuje się doskonałą ocenę sprawności szofera, jego orjentację oraz opanowania techniki jazdy.

Niemniej ciekawe są badania psychotechniczne telefonistek. Badania te poraz pierwszy zastosowano w Londynie. Doskonałe rezultaty tych badań zachęciły inne państwa do naśladownictwa. Pierwszym stopniem są badania ogólne na inteligencję, np. podawanie kilka zdań, mieszając słowa i chodzi o ułożenie logicznej treści z podanych słów. Specjalny przyrząd bada uwagę na sygnały świetlne.— Przyrząd ten wyobraża centralę telefoniczną, na desce rozdzielczej której znajdują się żarówki elektryczne, zapalające się nieregularnie na okres pięciu sekund. Telefonistka musi każdą żarówkę zgasić przez włożenie wtyczki do otworu znajdującego się pod lampką. Żarówki zapalają się po kilka lub po jednej naraz. Chcąc je zgasić, telefonistka musi zapamiętać kolejność ich zapalania się, aby zdążyć je zgasić przed automatycznem wyłączeniem się. Specjalnie skonstruowany licznik elektryczny odnotowuje od razu poprawnie zgaszone lampki.

Są jeszcze i inne sposoby pozwalające określić spostrzegawczość, stopień skupienia uwagi itp. Są to rzeczy niezwykle pożyteczne, gdyż pozwalają wybrać najbardziej odpowiedni personel, ochraniając nieraz wielu pracodawców i pracowników od szeregu rozczarowań.

W 117-tą rocznicę śmierci.

Ostatnie chwile Tadeusza Kościuszki

Jeszcze w Paryżu poznał się Kościuszko z rodziną Zeltnerów, z którą tak się później zaprzyjaźnił, że przeniósł się do nich na stałe do miejscowości Berville we Francji. Jednakże wolna ziemia szwajcarska oddawna podobała się Kościuszce; wspaniałe jej góry, urocze doliny, swobodna i wesoła a gościnna jej ludność, nęciła go do siebie. Długa przyjaźń z Zeltnerami, z których Franciszek Ksawery Zeltner mieszkał w Solorze, ułatwiało przesiedlenie się do tego kraju. I w r. 1815 przeniósł się też Kościuszko do Szwajcarji, do Solury.

Życie w Solurze upływało Kościuszce jednostajnie. Z rana sam przyrządzał sobie kawę, obiad jadał przy wspólnym stole, wieczorem zasiadał do partji wista z Zeltnerami i ich przyjaciółmi. Korespondencję załatwiał w swoim pokoju przedpołudniem. Kupił sobie też Kościuszko konia i powozik. Zazwyczaj około godz. 10 rano przy pięknej pogodzie wyjeżdżał konno. Popołudniu wybierał się pieszo na przechadzkę, zdążał najczęściej do pustelni św. Werona, leżącej niedaleko od Solury.

Kościuszko już od dłuższego czasu zupełnie zdrowy nie bywał. Rany, otrzymane pod Maciejowicami, chociaż się zagoiły, bardzo często mu dokuczały. W jesieni 1817 roku począł nasz bohater słabować; czasami wyjeżdżał jeszcze konno ale siły poczęły go już opuszczać. Dnia 12 października choroba się wzmogła, siły opadły zupełnie, atoli przytomność umysłu nie opuszczała go aż do ostatniej chwili.

Smutną a uroczystą była chwila pożegnania się z drogimi jego serca przyjaciółmi. Prosił, by mu podano pałasz, którym niegdyś wskazywał swoim hufcom na obu półkulach świata drogę do zwycięstwa i sławy, a podnosząc go drżącą ręką, z wzniesieniem ku niebu, upominał przytomnych, aby mu go do trumny włożyli.

Śmierć nastąpiła około godziny 11 wieczorem dnia 15 października 1817 roku. Dniem tym była środa. Kościuszko podniósł się jeszcze na łożu, wymówił kilka słów po polsku, a więc niezrozumiłych dla otoczenia, opadł na poduszki i uśmiechnąwszy się do obecnych, wydał wielki i niezapomniany Naczelnik Narodu — ostatnie tchnienie.

— o —

AKCJA RADJOFONIZACJI WSI

Ministerjum spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych okólnik w sprawie radjofonizacji wsi.

W okólniku tym ministerjum spraw wewnętrznych przypomina wprowadzenie z dniem 1 bm. ulgowego abonamentu radjowego dla mieszkańców wsi, których głównem źródłem utrzymania jest własne gospodarstwo rolne lub praca fizyczna u posiadacza gospodarstwa rolnego. Doceniając znaczenie sprawy radjofonizacji w ministerjum spraw wewnętrznych podkreśla, że opłaty, które pobierać mogą gminy za zaświadczenie, stwierdzające, że zgłaszający się odpowiada warunkom niezbędnym dla uzyskania ulgowego abonamentu radjowego — powinny być możliwie najniższe i nie powinny przekraczać 10 groszy. Jednocześnie poleca się wydanie dalszych zarządzeń, mających na celu rozpowszechnienie radja na wsi.

Należy podkreślić, że prawo do ulgowego abonamentu radjowego na wsi nie przysługuje: 1) właścicielom (posiadaczom i dzierżawcom) gruntów, które nie są użytkami rolnemi, lecz jedynie sadami, parkami, stawami lub ogrodami warzywnemi, 2) pracownikom rolnym, zaliczonym do kategorji pracowników umysłowych (rządcy, ekonomowie itd.), 3) dzierżawcom użytków rolnych, którzy nie opłacają państwowego podatku gruntowego, lecz dzierżawią obszary rolne, od których właściciel opłaca podatek gruntowy z zastrzeżeniem progresji, 4) osobom, których głównym lub wyłącznym źródłem utrzymania nie jest gospodarstwo rolne (urzędnicy, księża itd.), chociażby byli [illegible] mi użytków rolnych.

W obliczu nadchodzącej zimy

Skąd wziąć na opał, na odzież, na życie?!

I znowu, jak zwykle, z nadejściem pierwszych październikowych chłodów — szerokie rzesze ludności stanęły w obliczu kłopotów i trudności, którym na imię „zima“.

Zima — to znaczy węgiel do pokoju i do kuchni, zima — to ciepła odzież dla żony, dla dzieci, dla siebie, zima to nowe zelówki, bo stare są już, jak sito, zima — to konieczny wydatek na tramwaj dla dzieci, zima — to wreszcie pożywienie, bardziej obfite w tłuszcze, bardziej mięsne.

Wszystko to przychodzi na pamięć człowiekowi, gdy przy odbiorze skromnych zarobków zaczyna dzielić: tyle na komorne, tyle na życie, tyle na światło, tyle na drobne, a nieodzowne wydatki. Z nadejściem zimy — do budżetu wydatków dochodzi taka ilość nowych, a niezbędnych pozycyj, że człowiek staje bezradny; nawet najlepsza, nawet najoszczędniejsza kalkulacja nie pozwoli na zaspokojenie wymagań surowej zimy.

Zima idzie, a zarobki są małe. Są tak mizerne, że i latem pozwalają ledwo związać koniec z końcem, kiedy to dobroczynne słońce wyręcza człowieka w opale i cieplem odzieniu.

Będziemy więc i w tym roku za pewne widzieli na ulicy zimą dygocących, i sinych z zimna ludzi, śpieszących rankiem do pracy w wiatrem podszytych paltach.

I wreszcie —gdzież wydatki na jedzenie? Przecież zimą nie można już żywić się cały dzień talerzem zupy z chlebem, przecież i dzieciom które rankiem idą do szkoły trzeba dać jakie śniadanie, a potem i obiad lepszy na stół postawić...

Skąd wziąć na zimowe potrzeby? Cień troski padł już dziś na pobladłe, zmęczone twarze pracowników. Tyle lat orzą, tyle lat czekają na lepsze jutro, a tu znowuż zima i znowuż ten dokuczliwy, szarpiący nerwy, rujnujący zdrowie brak pieniędzy. a przecież dawniej, za lepszych lat i w okresie wyższych zarobków — rozpowszechniony był zwyczaj dawania zaliczek specjalnie na zakupy zimowe.

Teraz, kiedy świat pracowniczy nie posiada żadnych już rezerw pieniężnych, kiedy pauperyzacja szerokich rzesz poczyniła zastraszające postępy taki fundusz pożyczkowy mógłby wiele rodzin przywrócić do życia. Pracownik i robotnik jest naogół dobrym i sumiennym płatnikiem; wiedzą o tem lichwiarze i zastawiają na niego sieci. Właśnie teraz, przed zimą, rozpoczyna się „sezon“ lichwiarzy. Mała pożyczka, olbrzymi procent, płatny zgóry, a w razie uchybienia terminu zapłaty natychmiastowy areszt na zarobek.

Przywrócić więc zaliczki zimowe! Stworzyć specjalne na tem cel rezerwy! Wyrwać pracowników i robotników z lichwiarskiej sieci. Dać im do ręki trochę pieniędzy odrazu!

Bo i pracownik i robotnik musi zimą żyć i wyglądać jak człowiek...

O los robotników kopalni „Karol”

W dniu wczorajszym upłynął termin prowadzenia kopalni „Karol“ przez dotychczasowego dzierżawcę p. Rechnica. Był to termin ostateczny, na który zgodziło się towarzystwo sosnowieckie.

Na eksploatacji i unieruchomieniu kopalni p. Rechnic zrobił bardzo dobry interes. Przez kilka lat nie płacił towarzystwu sosnowieckiemu tenuty dzierżawnej, wreszcie po długotrwałych procesach, towarz., aby tylko pozbyć się takiego klijenta — podarowało p. Rechnicowi 1 miljon 400 tys. złotych, przyznanych przez sąd od Rechnica, za dzierżawę kop. „Karol“.

* * *

Jak donosiliśmy przed kilku dniami, robotnicy zastrajkowali, a jednocześnie wysłali delegację do p. starosty Boxy z prośbą o zaopiekowanie się ich losem. P. starosta przyjął życzliwie delegację robotników i oznajmił im, że robotnicy z kop. „Karol“ zostaną zatrudnieni w innych kopalniach.

Wobec tego oświadczenia p. starosty robotnicy przerwali strajk.

W dniu wczorajszym załoga kopalni normalnie zgłosiła się do roboty. P. Rechnic jednak oznajmił robotnikom, aby przystąpili do rozbierania maszyn i demontowania urządzeń, gdyż kopalnia zostaje zamknięta. Robotnicy jednak do tej pracy nie przystąpili i rozeszli się spokojnie do domów.

Jak nas informują, dziś lub jutro należy się spodziewać przyjazdu delegata ministerjum przemysłu i handlu, z którym odbędzie się konferencja w sprawie zatrudnienia robotników kop. „Karol“.

* * *

Od pewnego czasu władze nasze mają doprawdy wiele kłopotu z „przemysłowcami“ zagłębiowskimi pp. Rechnicami.

P. Rechnic dzierżawca kopalni „Karol“ na kopalni tej zrobił świetny interes. Nie wystarczało mu to jednak, gdyż żal mu było pozbyć się kontyngentu, jaki przeznaczony był dla kopalni „Karol“. Wykombinował więc, aby kontyngent ten zostawić w rodzinie i oddać go p. Rechnicowi, dzierżawcy kopalni „Helena“. Rozpoczęto więc w tym kierunku zabiegi, a adherenci p. Rechnica z „Heleny“ mocno poczęli za tem deptać.

Robotnicy jednak zbyt dobrze znają Rechniców i wiedzą czem dla nich skończyłoby się, gdyby kosztem przyznania kontyngentu kop. „Karol“, mieli być przyjęci przez p. Rechnica z kop. „Helena“. Nie ulega bowiem wątpliwości, że po dwuch — trzech tygodniach znaleźliby się na bruku.

Na szczęście sprawa zatrudnienia robotników kop. „Karol“ jest jasna. Towarzystwo sosnowieckie bowiem złożyło do władz podanie, w którem wyraża zgodę na zatrudnienie całej załogi kop. „Karol“ w swoich kopalniach, wzamian za przejęcie kontyngentu kop. „Karol“

Dziwić się więc należy, że sprawa ta nie została już załatwiona i jest niepotrzebnie odwlekana. Ani na chwilę nie można bowiem przypuszczać, aby zabiegi p. Rechnica mogły być traktowane poważnie przez ministerjum przemysłu i handlu.

Stokilkadziesiąt rodzin robotniczych czeka na jaknajszybszy przyjazd delegata ministerjum przemysłu i handlu i pomyślne rozwiązanie tej, tak ważnej, dla nich sprawy.

Dalsze szczegóły zamachu bombowego w Klimontowie

Tajemniczy zamach bombowy, jaki miał miejsce w ub. sobotę w Klimontowie, a o którym już pisaliśmy, jest tematem dalszych rozmów i dociekań wśród ludności Zagłębia.

Okazało się, że maszyna piekielna, jaka eksplodowała w mieszkaniu Tobisza była bardzo pomysłowo i precyzyjnie zbudowana.

Przesyłka pocztowa z maszyną piekielną adresowana była na nazwisko Tobisza, zamach więc planowany był tylko na niego.

Paczkę z poczty przyniósł do domu sam Tobisz, oddał ją jednak do rozpakowania żonie, Karolinie. Tobiszowa zaciekawiona przesyłką poczęła ją nerwowo rozpakowywać. I w tym właśnie momencie maszyna eksplodowała, rozrywając nieszczęśliwą kobietę na kawałki. Tobisz dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, że stał w drugiej stronie pokoju, doznał tylko lekkiego pokaleczenia. Stan jego zdrowia jest obecnie zadawalający.

Pogrzeb Tobiszowej odbył się wczoraj przy licznym udziale miejscowej ludności.

Zachodzi podejrzenie, że zamach ten był spowodowany zemstą.

Policja prowadzi w tej sprawie śledztwo i w związku z tem zatrzymała kilka osób podejrzanych o udział w zamachu.

WYCIECZKA POCIĄGIEM POPULARNYM DO BERLINA.

W sobotę dnia 3 listopada br. o godz. 8.30 rano wyjeżdża z Krakowa pociągiem popularnym na 5 dni wycieczka do Berlina.

Powrót do Krakowa nastąpi we środę dnia 7 listopada koło godz. 22.30.

Uczestnicy wycieczki korzystają na podstawie karty uczestnictwa z 70 proc. zniżki dojazdowej z miejsca zamieszkania do Krakowa i Katowic oraz za powrotem z tych miejscowości do miejsca zamieszkania.

Cena uczestnictwa wynosi zł. 89 i obejmuje opłatę paszportu wraz z wizami, przejazd pociągiem pospiesznym klasą III. z Krakowa do Berlina i zpowrotem wraz z kartą uczestnictwa uprawniającą do zniżki dojazdowej.

Za dopłatą zł. 36 otrzymują uczestnicy mieszkanie wraz ze śniadaniem w komfortowym hotelu, natomiast za dopłatą zł. 69 mieszkanie wraz z całkowitem utrzymaniem w hotelu z komfortem przez cały czas pobytu.

Z Berlina przewidzianą jest dwudniowa wycieczka do Drezna w dniach 6 i 7 listopada za drobną dopłatą.

Szczegółowe informacje i zgłoszenia w Polskim Związku Turystycznym w Krakowie ul. Szpitalna 36 oraz we wszystkich oddziałach i ajencjach P. B. P. „Orbis“.

Ilość uczestników ograniczona.

Przyjęcia według kolejności zgłoszeń do dnia 24 października br.

KRONIKA

Wtorek 16 Paździer.	Dziś Gawła opata Jutro: Lucyny Wschód słońca: 5.47 Zachód słońca: 16.32

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 16 października.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Audycja dla dzieci z Krakowa. 12.45 „Jaś na grzybach“. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Koncert z Krakowa. 15.30 Wiadom. o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Godzina muz. lekkiej. 16.45 „Skrzynka PKO.“. 17.00 Recital fortep. 17.25 Skrzynka język. 17.35 R. Wagner: Wstęp do dram. muz. „Okręt widmo“ (płyty). 17.50 Skrzynka apoczt. techn. 18.00 Wiadomości roln. 18.10 „Życie kult. i artyst. stolicy“ 18.15 Muzyka lekka w wyk. Ork. W. Wilkesza. 18.45 „Chłopi w pochodzie na Parnas“. 19.00 Koncert chóru Juranda. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Utwory skrzypcowe w wyk. I. Dubiskiej. 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 „Baron cygański“. 22.35 Cl. Debussy. 22.45 „Skrzynka radj. esper“. 23.00 Wiadom. meteorol. dla kom. lotn. 23.05—23.30 Muzyka lekka z rest. hotelu „Bristol“.

KATOWICE

Wtorek, 16 października.

6.45—7.40 Audycja poranna z Warszawy. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.03. Komunikaty z Warszawy. 12.10. Bajki i groteski z Krakowa. 12.45. Transmisja z Warszawy. 13.05. Dalszy ciąg koncertu. 15.20. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Wiadomości gospodarcze. 15.45. Transmisja z Warszawy. 17.35. Płyty. 17.50. Skrzynka pocztowa. 18.00. Poezja grani bezkidzkich. 18.15. Transmisja z Warszawy. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadimości sportowe. 20.00. Operetka z Warszawy. 22.20. Płyty. 22.45. Jak se Jura z Panem Jezusem godoł. 23.00. Transmisja z Warszawy.

WARSZAWA.

Środa, 17 października.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty) 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10. Koncert zespołowy. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 15.20 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45. Fragment teatralny. 16.00. Koncert muzyczny. 16.45 Zwierzęta Barbatki. 17.00. Recital z Poznania. 17.35. Muzyka lekka. 17.50. Poradnik sportowy. 19.00. Skrzynka pocztowa. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Utwory na skrzypcach. 18.45. Pieniądz i kredyt w walce z kryzysem. 19.00. Recital śpiewaczy. 19.20. Pogadanka aktualna. 19.30. Wesoły jazz. 19.45. Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka lekka. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert chopinowski.. 21.30. Pogadanka w języku esperanckim. 21.40. Koncert skrzypcowy. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Płyty. 22.25. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

—ooo—

RADA DLA MŁODYCH GOSPODYŃ.

Młoda gospodyni zawsze się obawia, czy delikatne tkaniny z jej wyprawy nie zniszczą się w praniu. Obawy jej okażą się płonne, o ile użyje Radionu, uniwersalnego środka do prania. Delikatne tkaniny, jedwabie, batysty, a nawet koronki prać można w Radionie. Dlatego do prania zarówno zwykłej bielizny, jak i delikatnych tkanin — tylko RADION.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś i jutro teatr miejski nieczynny z powodu wyjazdu na prowincję.

Dąbrowa - Górnicza. Teatr miejski z Sosnowca gra po raz drugi świetną komedję J. Devala pt. „STEFEK“.

Będzin. W środę dnia 17 bm. o godz. 20.15 teatr miejski gra w Będzinie w sali kina „Apollo“ komedjo-groteskę G. B. Shaw'a pt. „MEZALJANS“.

ADA SARI W SOSNOWCU.

Dziś dnia 16 bm. o godz. 20 m. 30, wystąpi światowej sławy śpiewaczka koloraturowa, primadonna oper polskich i zagranicznych p. ADA SARI, która po przyjeździe z zagranicy zaprezentuje nam swój najnowszy repertuar w Sosnowcu w sali teatru miejskiego. Śpiewać będzie między innemi: Arja z opery „Zygmunt August“, „Walc z opery Mirella“, „Pieśń Gruzińska“, „Pragnę żyć“, „Serenada francuska“ i wiele innych. Bilety wcześniej nabywać można w przedsprzedaży p. W. Czechowskiego

—o—

FAŁSZOWANIE ŻYWNOŚCI W SOSNOWCU.

W ub. miesiącu w miejskiej pracowni badania żywności i przedmiotów użytku w Sosnowcu zbadano pod względem chemicznym i bakterjologicznym ogółem 463 prób różnych art. żywności, z czego 168 prób uległo zakwestjonowaniu, jako zafałszowane, bądź fałszywie oznaczone, zepsute itp.

W tem analiz mleka było wykonanych 179, z czego zakw. 18, co stanowi 10.1 proc., śmietany zbadano 16 prób, zakw. 13, co stanowi 81.2 proc., masła 17 prób, zakw. 2, co stanowi 11.7 proc., wód studziennych 67 prób, zakw. 62 — 92.5 proc., wód gazowo-owocowych 7 prób, wyrobów wędliniarskich 123 prób, zakw. 51 — 41.4 proc., wyrobów cukierniczych 8 prób, zakw. 6 — 75 proc., chleba 2 prób, zakw. 2 — 100 proc., esencji i octów 24 prób, zakw. 9 — 37.5 proc., innych atrykułów 20 prób, zakw. 5 — 25 proc.

—o—

PODZIĘKOWANIE.

Organizacja młodzieży pracującej w Będzinie wyraża dyrekcji sosnowieckiego tow. kopalń węgla i administracji dóbr „Gzichów“ serdeczne podziękowanie za udzielenie na stałe lokalu dla ogniska na Gzichowie na cele oświatowo - kulturalne i organizacyjne.

Lokal ten mieści się przy ulicy Gzichowskiej nr. 11.

— **Koncert w Dąbrowie.** Od dziś w restauracji „Bar“ w Dąbrowie, ul. Sobieskiego 12, koncertować będzie znana ze swych występów w całej Polsce orkiestra „Rosyjsko - Argentyńska“ pod batutą słynnego kapelmistrza, p. Michała Zołotnikowa. O zespole tym prasa dużych miast wyraża się b. pochlebnie. Szczególnie podoba się gra solowa na gitarze hawajskiej i ksylofonie. Atrakcja ta będzie miłą niespodzianką, godną [illegible]

— **Złote gody małżeńskie.** Państwo Adamostwo Piestrzyńscy z Sosnowca obchodzili w ub. niedzielę złote gody małżeńskie. Sędziwi jubilaci wysłuchali rano mszy św. odprawionej na ich intencje, poczem najbliższa rodzina i znajomi składali jubilatom życzenia.

— **Przedstawienie międzyszkolne w Będzinie.** Z okazji „Tygodnia szkoły powszechnej“ odbędzie się dziś o godz. 20 w sali kina „Apollo“ w Będzinie przedstawienie międzyszkolne urządzone staraniem wszystkich szkół średnich i powszechnych w Będzinie. Całkowity dochód przeznaczono na budowę szkół powszechnych.

— **Lektorjum powszechne w Sosnowcu.** Dnia 17 bm. w lokalu „Kuźnicy“ przy ul. Warszawskiej 22 odbędzie się odczyt z dziedziny lekarskiej pt. „Zapalenie egipskie i inne choroby oczu“. Odczyt wygłosi dr. Włodzimierz Koczorowski z Dąbrowy. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Inauguracja pracy w zespołach robotniczych

w Zagłębiu Dąbrowskiem

Niecodzienna uroczystość odbyła się w ub. niedzielę w sali rady miejskiej nowego ratusza w Sosnowcu.

W obecności 16 zespołów robotniczych z terenu większych zakładów przemysłowych Zagłębia Dąbrowskiego nastąpiło otwarcie okresu prac zespołowych.

W pięknie udekorowanej sali przy stole prezydjalnym zasiedli prez. Kaczkowski — prezes rady powiatowej BBWR., poseł J. Konieczko — przewodniczący rady zespołów robotniczych, dr. Z. Madeyski — dyrektor funduszu pracy, oraz mecenas dr. Pawełek.

W pierwszych rzędach zasiedli pp.: Skwarczyńska, starosta pow. Boxa, starosta grodzki Heynar, wicestarosta pow. Izydorczyk, komisarz m. Sosnowca Almstaedt, pp. dyr. Cholewicey, komendant powiatowy p. p. Kocuper, dr. Gosiewski, inspektor szkolny Luchowiec, p. Kasprzycka, Simon — kierownik sekretarjatu wojewódzkiego B. B. W. R. w Kielcach, podinspektor szkolny Grabowiecki i wielu innych

Aktu otwarcia dokonał prez. Kaczkowski oddając głos posłowi Konieczce, który w krótkich słowach zachęcił zebranych do wytężonej pracy nad wytworzeniem nowego typu robotnika - państwowca w myśl wskazań Adama Skwarczyńskiego. Rolę i charakter zespołów oświetlił nacz. Nawrocki wzywając jednocześnie zebranych do uczczenia pamięci Adama Skwarczyńskiego.

Skolei zabrał głos mec. Pawełek wskazując w jędrnem przemówieniu na różnicę między dawnemi, a obecnie realizowanemi formami pracy społecznej w sferach robotniczych.

Poseł Madeyski w gorących słowach apelował do zebranych członków zespołów o rzetelną pracę nad wydobyciem ze zbiorowej duszy robotnika polskiego tych koniecznych wartości, które wbudować należy w gmach mocarstwowego państwa polskiego.

O Adamie Skwarczyńskim piękne i głębokie w swej treści przemówienie wygłosił prezes Kaczkowski.

W skupioną ciszę padały słowa o Tym, który nakazy komendanta przetopił w swojej gorącej duszy na wielkie myśli o sposobach wiodących do wielkiego państwa polskiego poprzez odpowiednio rozbudowaną duszę obywatela.

Z wielkiem wzruszeniem wysłuchali obecni przemówienia i razem z mówcą w ciszy i skupieniu oddali hołd nieśmiertelnemu duchowi Adama Skwarczyńskiego.

Uroczystość ta, która na wszystkich obecnych wywarła niezatarte wrażenie, zakończona została krótkiem przemówieniem posła Konieczki.

Zarząd gminy żydowskiej w Sosnowcu ukarany grzywną 7200 zł.

Wśród ludności żydowskiej w Sosnowcu komentowana jest ciekawa sprawa, dotycząca miejscowej gminy żydowskiej. Otóż władze nadzorcze gminy, tj. starostwo przy przeprowadzaniu rewizji ksiąg buchalteryjnych stwierdziły, że budżet gminy został w wydatkach przekroczony o 7.200 zł.

Ponieważ przekroczenie sumy budżetowej jest statutowo niedozwolne, wobec tego starostwo, korzystając z przysługującego mu prawa, wymierzyło gminie karę w wysokości przekroczonej sumy w budżecie, tj. 7.200 zł. Sumę tę zapłacić mają równomiernie wszyscy członkowie zarządu gminy, których jest dziesięciu.

Wypadnie więc każdemu członkowi zarządu zapłacić 7.200 zł.

Otwarcie nowego lokalu zw: strzeleckiego w Będzinie

Oddział związku strzeleckiego w Nowym Będzinie obchodził uroczystość otwarcia i poświęcenia własnego lokalu przy ul. Sieleckiej 95 oraz uroczystość zaprzysiężenia strzelców i inaugurację nowego roku szkolnego.

Rano po złożeniu raportu pow. komendantowi Nowarze oddział wyruszył na nabożeństwo. Po nabożeństwie przybywającemu na nasze uroczystości, w otoczeniu pp. oficerów, zast. dowódcy 23 p.a.l., p. majorowi Korzeniowskiemu, — komendant Polaczek złożył raport.

Po powitaniu w lokalu przedstawicieli władz pokrewnych organizacyj i gości przez prezesa oddziału p. K. Lengasa oraz po odczytaniu życzeń — ks. kapelan Uchto dokonał poświęcenia lokalu a następnie wygłosił serdeczne przemówienie.

Następnie przemawiali i składali życzenia: prezes rady grodzkiej BBWR, dr. Kosibowicz, zast. dow. 23 p.a.l. mjr. Korzeniowski, p. Abratański — delegat władz. powiat. związku, prof. Rzadkowski w imieniu związku strzeleckiego Będzin — Miasto. Po wzniesieniu okrzyków na cześć prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego — zespół muzyczny odegrał „Brygadę“.

Po referacie wygłosznym przez prof. Mironowicza nastąpiła uroczysta chwila złożenia przyrzeczenia strzeleckiego przez cały oddział. Przyrzeczenie to odebrał komendant por. Nowara. Przyrzeczenie zakończono odśpiewaniem „Brygady“.

Następnie wygłosili do strzelców przemówienia: komendant Nowara i prezes powiatu Zw. S. Szenk. Następnie sporządzono akt inauguracyjny.

Od. godz. 13 odbył się obiad strzelecki.

Wieczorem w klubie urzędn. sejmiku w Będzinie odbyła się wieczornica strzelecka.

TYDZIEŃ PROPAGANDY LEGJONU MŁODYCH W DĄBROWIE.

W Dąbrowie odbył się tydzień propagandy legjonu młodych, w czasie którego wygłoszone zostały pogadanki o ideologji L. M. Pogadanek tych wysłuchało z zainteresowaniem około 600 osób.

W sali kina Tęcza odbyła się akademja żałobna ku czci śp. Tadeusza Hołówki, patrona obwodu dąbrowskiego. Na akademji przemawiali gruzin dr. J. Nakaszyde, prezydent J. Kaczkowski i komendant obwodu legjonista J. Torbus. Publiczność zgotowała dr. Nakaszydze burzliwą owację za piękne przemówienie, dając wyraz uczuciom sympatji dla nieszczęśliwego narodu gruzińskiego, przyczem wzniesiono okrzyk „Niech żyje wolna Gruzja“.

Wieczorem w salach „Kuźnicy“ odbył się „Wieczór wschodni“ z udziałem licznych gości. Po przemówieniu komendanta obwodu p. J. Torbusa, dr. Nakaszydze przedstawił w pięknie wypowiedzianym odczycie historję Gruzji, jej kulturę oraz gehennę ostatnich lat pod panowaniem bolszewików.

—o—

PUSZCZAŁA W OBIEG FAŁSZYWE PIENIĄDZE.

Policja czeladzka przytrzymała Nowakową z Czeladzi, która puszczała w obieg fałszywe jednozłotówki.

Nowakowa przyszła do jednego ze sklepów w Czeladzi i chciała za towar zapłacić fałszywą jednozłotówką.

Przezorny kupiec poznał się na falsyfikacie i oświadczył, że fałszywych pieniędzy nie przyjmuje. W chwili, gdy kobieta weszła do drugiego sklepu, poddana była już obserwacji policjanta.

W komisarjacie Nowakowa przyznała się, że wiedziała, iż pieniądze są fałszywe, jednak kto był fabrykantem odmówiła zeznań.

Nowakową przekazano władzom sądowym.

—o—

KREWKI OJCIEC I SYN POBILI SĄSIADA.

Ulica Wesoła w Dąbrowie była widownią krwawej likwidacji stosunków sąsiedzkich między 46-letnim Pawłem Cieplakiem (Wesoła 5) i jego 18-letnim synem, Zygmuntem a sąsiadem ich Ignacym Bieniem.

Krewki ojciec i syn obrzucili Bienia kamieniami. Bień od uderzeń doznał złamania nosa.

Finał tego zajścia rozegrał się w sądzie okręgowym w Sosnowcu, gdzie Cieplak (ojciec) dostał sześć tygodni kozy, potomek zaś jego taką samą karę, z zawieszeniem ze względu na młody wiek.

—o—

— **Egzamin strażacki w Czeladzi.** W sobotę i niedzielę odbył się kwalifikacyjny egzamin strażacki dla oficerów z całego powiatu będzińskiego. Egzaminom poddano 70 osób, poczem wręczono dyplomy instruktorom z egzaminu odbytego w ub. roku.

W skład komisji egzaminacyjnej wchodzili pp.: przedstawiciel okr. związku woj. kiel. insp. Plebanek, sędzia Herman, prezes E. Winter, wiceprezes B. Przypkowski i instruktor pow. L. Jaroszewski.

Na zakończenie odbyła się wspólna fotografja.

Dziś o godz. 6 wiecz. odbędzie się egzamin wszystkich członków czynnych straży czeladzkiej.

— **Niesforni aresztanci ze Sławkowa...** Przebywający w areszcie w Sławkowie, 31-letni Franciszek Niemczyk i 21-letni Zygmunt Sikora, zburzyli piec, łączący ich cele i po wyważeniu drzwi aresztu, przez nikogo niespostrzeżeni, zbiegli.

Uciekinierzy stanęli przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał inicjatora ucieczki, Sikorę, na trzy miesiące więzienia, a Niemczyka na grzywnę.

Nasuwa się pytanie, czyżby areszt w Sławkowie pozostawał bez żadnego dozoru?

Z Zawiercia

(z) Zakończenie roku szkolnego w żeńskiej szkole rolniczej w Koziegłowach. Onegdaj odbyło się zakończenie roku szkolnego w powiatowej żeńskiej szkole rolniczej w Koziegłowach oraz otwarcie wystawy całorocznych prac uczenic i płodów rolniczo - ogrodniczych, wychodowanych przez szkołę.

W uroczystości tej wzięli udział wicestarosta Goroń, sekretarz wydz. pow. p. S. Malanowicz i prezes OTO. i KR. p. K. Borowski z Myszkowa. Pozatem licznie przybyli rodzice uczenic, oraz sporo miejscowego społeczeństwa. Po uprzednim rozdaniu świadectw, uczenice odegrały sztuczkę. Następnie jedna z uczenic złożyła szczegółowe sprawozdanie z całokształtu prac szkolnych za okres 1933—34 r., poczem do zgromadzonych uczenic i rodziców okolicznościowe przemówienia wygłosili: z ramienia starosty wicestarosta Goroń, prezes OTO. i KR. p. K. Borowski oraz miejscowy ks. proboszcz Brykalski. Szkołę ukończyło 26 uczenic, a rekrutowały się one z kilkunastu powiatów sąsiednich. Niskie opłaty szkolne, a zarazem wysoki i obszerny poziom nauki czynią szkołę przystępną nawet dla mniej zamożnych rolników, przyczem na bieżący rok szkolny, rozpoczynający się dnia 15 listopada, opłaty obniżone zostały do 15 zł. miesięcznie. Wystawa szkolna obfitowała w cały szereg pięknych eksponatów w postaci robót ręcznych, haftów itd. oraz w moc dorodnych płodów rolniczo - ogrodniczych, świadczących nietylko o żmudnej pracy uczenic, ale i o wysokim poziomie nauki, na jakim stara się postawić ją obecna energiczna i pracowita kierowniczka szkoły p. Zofja Tołasiewiczówna.

—oOo—

Ofiary

Pracownicy Rejenta Zubowicza składają w administracji za sierpień i wrzesień Zł. 16. 10 na powodzian.

* * *

Zamiast dopłaty Zł. 1.— do czynszu mieszkaniowego przy ul. Bukowej 3 składam na biedne sieroty Zł. 2.— (dwa) Janikowski Bolesław.

Opłaty od właścicieli nieruchomości na rzecz funduszu pracy

Urząd skarbowy w Sosnowcu podaje do wiadomości właścicieli nieruchomości, że w myśl postanowień art. 26 ustawy z dnia 31.III 1933 r. o funduszu pracy oraz par. 15 rozp. prezesa rady min. z dnia 31.III 1933 r. (URP. nr. 22 poz. 163 i 176) wszyscy właściciele nieruchomości budynkowych, nie wyłączając właścicieli budynków nowowzniesionych, obowiązani są od dnia 1 kwietnia 1933 r. do uiszczenia opłat na rzecz funduszu pracy.

Opłata wynosi 0,5 proc. każdorazowo pobranego czynszu mieszkaniowego. Opłatom powyższym podlegają czynsze dzierżawne za lokale bez względu na prezznaczenie lokalu.

Zwolnione od opłat są jedynie czynsze za lokale jedno i dwuizbowe przeznaczone wyłącznie na mieszkanie.

Urządzenie zatem w lokalu zakładu przemysłowego lub handlowego pozbawia lokal ten charakteru mieszkaniowego, a zatem tem samem czynsz z tego lokalu (choćby nawet jednoizbowego) podlega opłacie na rzecz funduszu pracy.

Opłaty od osiągniętego w danym kwartale kalendarzowym czynszu dzierżawnego, należy uiścić w ciągu dwuch miesięcy po upływie danego kwartału w kasie urzędu skarbowego bezpośrednio lub na rachunek czekowy PKO nr. 38.284.

Równocześnie z uiszczeniem opłaty na rzecz funduszu pracy, należy złożyć w kasie urzędu skarbowego na przepisanym formularzu wykaz otrzymanych sum czynszu dzierżawnego wraz z obliczeniem.

O ile opłaty nie zostaną wpłacone do kasy urzędu skarbowego w terminie, lub zostaną wpłacone do kasy urzędu skarbowego niezgodnie z art. 25 zacytowanej wyżej ustawy, wymiaru opłat dokona urząd skarbowy i zażąda zapłacenia obliczonej należności w drodze przymusowej egzekucji, co pociągnie za sobą kary za zwłokę i koszty egzekucyjne.

Zarazem urząd skarbowy przypomina, że winni wykroczenia przeciw przepisom wyżej pow. ustawy i rozp. wyk. (art. 33 ustawy z dnia 31.III. 1933 r. Dz. U. R. P. nr. 22, poz. 163) karani będą grzywną do złotych 2.000, o ile dany czyn nie ulegnie karze surowszej wg. innych przepisów.

Urząd skarbowy w Sonowcu.

Z Olkusza

(ol) Schronisko w Niesułowicach będzie zlikwidowane. — Utrzymywane przez radę pow. w Olkuszu schronisko dla sierot w Niesułowicach w najbliższym czasie zostanie prawdopodobnie zlikwidowane.

Krok ten podyktowany jest koniecznością racjonalizacji opieki społecznej i względami oszczędnościowemi. Obecnie w schronisku znajduje się około 80 dziatwy.

(ol) Na śladach kradzieży u ks. proboszcza w Olkuszu. Kilkomiesięczne dochodzenie w sprawie kradzieży 500 zł., zegarka i krzyżyka złotego, popełnionej z mieszkania ks. proboszcza Frelka w Olkuszu w czasie sumy w Boże Ciało, dobiega końca. Silne podejrzenie o popełnienie tej śmiałej kradzieży padło na dwóch złodziei olkuskich: Julijana Cembrzynskiego i Józefa Dziwaka, którzy na polecenie sądu grodzkiego, zostali aresztowani i osadzeni w areszcie miejskim w Olkuszu. Cembrzyński oskarżony jest również o kradzież 880 zł. mieszkańcowi Sławkowa.

(ol) Odwdzięczyli się za nocleg. Szczepan Starczynowski z Walcowni pod Sławkowem, udzielił noclegu pewnym podróżnym z dzieckiem, mianującym się małżeństwem w dniu onegdajszym i ulokował ich w stodole. Następnego dnia wczas rano podróżni zniknęli, zabierając ze stodoły rower Starczynowskiego.

JACEK ZŁĘCZ

7.

Zemsta Komara

część druga „Fortuny“

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia“

— Ja myśle... hm... myśle... tego, myśle. że uciekł? — pokręcił głową Krupa.

— Te krwawe ślady, — tak, — to on je zostawił, — potwierdził słuszny domysł kolegi milczący Pietras.

— Musimy to dobrze zbadać. — Chodźmy, — niema co tu siedzieć... Naprzód! — do wyjścia! — zakomenderował Machaj.

Pośpiesznie udali się w powrotną drogę.

III.

POŚCIG.

— Nie możemy stracić ani jednej minuty — wyrzekł stary dedektyw Węch do dwóch swoich towarzyszy i dał znak szoferowi, aby zatrzymał taksówkę. Stanęli przed domem oznaczonym ledwie widoczną tabliczką z Nr. I-134. Natychmiast otwarły się drzwiczki i z auta cichutko wysunął się szczupły, okryty ciemnym płaszczem człowieczek. Stary detektyw szeptem wydał mu ostatnie zlecenia. Wreszcie wyciągnął na pożegnanie rękę i wyrzekł głośniej:

— Uważaj na siebie dobrze, Michale... Jak tylko znajdziesz ślad kryjówki, natychmiast daj znać — pamiętaj!..

— Jakem Oczko, będzie szef ze mnie zadowolony — zapewnił człowieczek w ciemnym płaszczu. — Jutro, najdalej pojutrze będę w Poznaniu... Czołem!.. — i pomocnik starego detektywa pan Michał Oczko po tych słowach znikł, jakby się nagle rozwiał w ciemnościach.

— Jedźmy!.. Gazu i prosto do Poznania, panie kawalerze! — zawołał Węch do kierowcy.

Auto ruszyło zpoczątku wolno, podskakując na kocich łbach ciemnej, zaniedbanej uliczki Starego Miasta, potem szybciej, w miarę, jak droga stawała się lepsza, aż wreszcie, gdy wydostali się na trakt poznański — pełnym gazem.

Pasażerowie milczeli przez chwilę. wreszcie stary detektyw wyjął papierośnicę i podsunął ją towarzyszowi.

— No, panie Wracz?.. Tamci już bezpieczni, co? Czy nie zauważył pan w zachowaniu się Lirskiego do panny Madzi ukrytego sentymentu?.. He he — coś się tam święci — mnie starego nikt nie wyprowadzi w pole!..

— Mają się ku sobie... owszem, zauważyłem to... wystarczy przecież pochwycić parę spojrzeń zakochanych... Ona jest bardzo piękna. Coprawda pielęgniarka a on bogacz, z arystokratycznej rodziny... No, jak zechce, może się z nią ożenić...

— Cudowna dziewczyna!... Co oni teraz robią? — jak pan myśli, he?..

Wracz roześmiał się wesoło.

— Zapewne przebrali się już i w całem towarzystwie zajadają kolację, — tego się nietrudno domyśleć... Wkrótce przy dobrej butelce szampana zapomną o swoich przejściach... O Komarze...

— Ale nieprędko zapomną o Hermanie Nejmanie!..

— Spodziewam się, że dziś jeszcze będziemy go mieli w swoich rękach. — Za parę godzin rozwiążemy tajemniczą zagadkę o człowieku z bródką...

— Ha — dałby Bóg! — To nie taka łatwa sprawa, jak się wydaje. Gdyby nam wpadł w ręce jednocześnie sobowtór Nejmana... No, — zobaczymy!.. Gazu, panie szofer!..

Mknęli z zawrotną szybkością, a pomimo tego staremu detektywowi wydawało się, że posuwają się zbyt wolno, to też co chwilę spoglądał na zegarek. Czas uciekał, ale też proporcjonalnie do czasu ginęły kilometry pożerane przez czterocylindrowego Daimlera.

— Jak pan sądzi, — czy przyjaciel Lirskiego ożeni się z panną Ireną Lanicką? — przerwał znowu milczenie, zaciągając się papierosem stary detektyw, którego niewiadomo czemu zebrała ochota pogawędki o cudzych sprawach matrymonjalnych.

— Pan Wylewicz? — Sądzę, że tak. — Teraz, gdy wygrał miljon...

— Szczęściarz, panie...

— O, tak!.. Niewiele jednak brakowało...

— I czy to nasza zasługa?.. Właściwie wszyscy trzej wyszliśmy z tej ostatniej rozprawy z Komarem pobici... Gdyby nie ten poczciwiec komendant z Lirca... jak mu to tam?..

— Żmuda.

— Żmuda... tak, Żmuda... Jemu zawdzięczamy wszystko... I miljon i obie dziewczyny i nasze życie — wszystko wzięliby djabli gdyby nie jego pomoc, która przyszła w ostatniej chwili. — No, ja już, przyznam się panu tera, straciłem w tej przeklętej zapadni zupełnie nadzieję... Komar... nie zna go pan... To piekielny typ!.. Od dziesięciu lat mam z nim na pieńku.

d. c. n.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

ROZWYDRZENIE i CHAMSTWO

zniknąć muszą z naszych boisk!

Awantury na boiskach piłkarskich w Polsce, nierzadko krwawe, spowodowały wystąpienie władz państwowych i sportowych, które w specjalnej audycji radjowej zajęły się tą sprawą.

Oświadczenia przedstawicieli władz państwowych i sportowych były oficjalną zapowiedzią akcji, której celem będzie wykorzenienie i usunięcie z naszych boisk rozwydrzenia i bezprzykładnego chamstwa.

Sportowcy, wywołujący awantury na boisku muszą pożegnać się na zawsze z uprawianiem sportu a pozatem za zakłócenie spokoju odpowiadać będą przed sądem państwowym, gdyż zazwyczaj kary nakładane przez władze sportowe na awanturników są zbyt łagodne.

Również władze zajmą się pseudodziałaczami klubowymi, którzy wprowadzają niezdrową atmosferę do sportu, przekupstwo i szowinizm.

Niedaleko, bo na terenie Zagłębia dokładnie zaobserwować możemy bezprzykładny szowinizm klubowy. Gracze i członkowie jednego klubu patrzą na drugi klub jak na największych wrogów.

Nic też dziwnego, że w czasie gry słychać epitety sympatyków klubowych, od których więdną uszy.

W przeważającej liczbie zagłębiowska publiczność sportowa staje się przyczyną awantur i gorącej atmosfery na boisku.

Widzowie nie chcą bowiem widzieć czysto sportowej walki.

Koszulka gracza obcego klubu działa na szowinistycznie usposobionego sympatyka klubowego jak czerwona płachta na byka.

Aby stan ten uległ polepszeniu, widzowie muszą nauczyć się patrzeć na zawody a gracze zachowywać się odpowiednio na boisku.

Jak pod tym względem przedstawia się Zagłębie, niech świadczy o tem podany poniżej wyjątek z komitetu podokręgu Zagłębia.

„Podaje się do wiadomości klubom zwłaszcza C klasowym, że występowanie graczy na boiskach w 80 proc. nie licuje z godnością i powagą sportowca. Gracze nie znający przepisów gry i ich obowiązków w przeważnej części zawodów wprowadzają niepotrzebne zatargi z sędziami, co ujemnie wpływa na widzów i dobrze orjentujących się sportowców i fatalnie odbija się na władzach sportowych.

W związku z tem zarząd podokręgu wzywa kierowników sportowych aby pouczyli swych graczy o ich obowiązkach, przyzwoitości zachowania się na publicznych zawodach i wprowadzili wieczorowe wykłady przepisów gry w piłkę nożną i postanowień PZPN. dla zapoznania się graczy i przestrzeganiu tychże na zawodach w należytem poszanowania sportu i oceny publiczności".

Temi właśnie sprawami zajmują się obecnie naczelne władze sportowe w Polsce.

Na specjalnej audycji radjowej złożono następujące oświadczenia: mjr. Chruściel oświadczył, że państwowy urząd wychowania fizycznego graczom biorącym udział w awanturach nie udzieli żadnych zniżek kolejowych, paszportów zagranicznych, ulg itd.

Kluby ukarane przez związki państwowe nie mogą liczyć na żadne poparcie P. U. W. P.

Płk. Ulrych apelował do sportowców, aby na boiskach zachowali się po sportowemu, aby na przyszłość uniknąć karygodnych zajść.

Płk. Rudolf zapowiedział, że w każdym wypadku zakłócenia spokoju na boiskach polski związek piłki nożnej przeprowadzi specjalne dochodzenie.— Okręgi wprawdzie w kwestjach ukarania klubów i graczy korzystają z autonomji, ale gdyby okręgi ukarały awanturników zbyt łagodnie, względnie nie interwenjowały energicznie w każdym wypadku zakłócenia spokoju, polski zw. piłki nożnej będzie bezpośrednio ingerował, nie cofając się przed żadnemi krokami, aby utrzymać porządek na boiskach.

Otworzyć wrota boiska!

Pójdźcie na jakikolwiek mecz, nie na żadną wielką imprezę, nie na żadne wydarzenie, o którem się pisze tygodniami, ale dowolny mecz piłkarski wybrany na chybił - trafił z legjonu coniedzielnych zawodów. Nie będzie tam spewnością „wielkiego sportu". Nie zobaczycie finezyjnych gierek, efektownych tricków, precyzyjnych kombinacyj ani wyższej szkoły technicznej. Na to ich nie stać.

Ale ujrzycie zato rzecz o wiele cenniejszą: zapał i ochotę do gry. której często braknie na wielkich stadjonach.

Wielcy panowie, piłkarze ligowi lub wielcy panowie gracze reprezentacyjni są coraz częściej wyrobnikami piłkarskimi, których święty ogień bezinteresownego uprawiania sportu wygasł dawno. Dziś zamienili się oni w dobrych rzemieślników, którzy kunszt władania piłką, czy trafiania przeciwnika rękawicą doprowadzili do wysokiej doskonałości. Cóż jednak znaczy umiejętność nie poparta ogniem ducha? Nam potrzebni są artyści, nie rzemieślnicy.

I oto właśnie takich początkujących artystów - samouków spotykamy najczęściej wśród szarej masy sportowej, wśród nieznanych sportowców i niepublikowanych nazwisk.

Ta młodzież rekrutuje się z biedoty. Nim zarobi sobie na własne piłkarskie buty, gra po wyjściu ze szkoły powszechnej w codziennych chodakach. Nim dorośnie do zaszczytu wstąpienia do klubu, uprawia sport na najbliższej łączce. Nim wydostanie grosze na bilet wstępu na prawdziwe mecze, — stoi za parkanem i stamtąd śledzi odgłosy gry.

O młodzież tę chodzi nam w tej chwili. W Anglji i na prowincji niemieckiej istnieje prawo zwyczajowe, na mocy którego chłopcy niedosięgający 145 cm. wzrostu mają prawo bezpłatnego wstępu na imprezy. Na furtce wejścia zakreślona jest kreska i każdy kandydat do bezpłatnego oglądania spotkania musi się zmieścić pod nią.

Sposób jest prosty. Chłopcy walą na boisko całą grandą, przyzwyczajają się do sportu, obierają sobie ulubieńców i zostają potem najwierniejszą kadrą płacących widzów. Jest to więc nietylko filantropja, ale również i „długodystansowy interes".

U nas, niestety ludzie na długi dystans myśleć nie potrafią. Rozumuje się, że lepiej wziąć kilka złotych dzisiaj niż zbierać obfite plony po latach. U nas lekceważy się doświadczenia konserwatywnej Anglji i mieszkańców Niemiec.

A jednak... a jednak może to nie jest taki zły sposób propagandy sportu Spróbujcie państwo narysować taką kreskę na zawodach, które i tak i tak nie gromadzą publiczności. Nie róbcie tego z miłosierdzia i nie udawajcie poświęcenia: poprostu przyjemniej przecież zagrać przed wdzięcznymi widzami niż przed pustemi ławami trybun.

LEKKOATLETKI KATOWICKIEJ POGONI W SOSNOWCU.

Onegdaj na stadjonie „Unji" odbyły się w godzinach południowych zawody lekkoatletyczne pań i panów z udziałem lekkoatletek Pogoni katowickiej.

Wyniki zawodów były następujące: 60 m.: I m. — Preisówna 8.8 s., 100 m. I — Bytomska 13.5 s., 200 m. — I Szuasówna 32.9 s., rzut kulą I — Wasilewska 7.98 m., skok wdal I — Preisówna 4.25 m., rzut dyskiem I — Wasilewska — 27.40, skok wzwyż I — Bytomska 1.33 m.

Sztafetę olimpijską wygrał zespół Pogoni w składzie: Danielak, Wiśniewski, Miller, Burguła w czasie 3:53.2.

AKCJA P. O. S. W SOSNOWCU.

Akcja POS. prowadzona przez miejski komitet WF. i PW. w Sosnowcu daje doskonałe wyniki. Do dnia 15 bm. ogółem zdobyto w Sosnowcu 810 POS.

Związek strzelecki zdobył — 86 POS., harcerze — 84, pocztowe PW. — 27, kolejowe PW. — 22, wojsko — 1, Nordja — 1, policja 196, niestowarzyszeni — 96, szkoły — 297 POS.-ów.

POLICYJNY — RUCH (W. Hajduki) 7:9.

W ub. niedzielę wieczorem w sali K. P. W. w Sosnowcu odbył się mecz bokserski o mistrzostwo drużynowe Śląska pomiędzy Policyjnym a pięściarzami Ruchu z Wielkich Hajduk.

Mecz zakończył się zwycięstwem ślązaków w stosunku 9:7.

SWIETNY REKORD WALASIEWICZÓWNY.

Podczas kobiecych zawodów lekkoatletycznych w Osaka, Walasiewiczówna ustanowiła fantastyczny rekord światowy w biegu na 200 metrów, osiągając czas 23,8 sek.

Dotychczasowy rekord światowy należał również do Walasiewiczówny i wynosił 24.1 sek.

Polska prowadzi w rozgrywkach bokserskich o puhar środkowo-europejski

Dzięki zwycięstwu w spotkaniu bokserskiem z Czechosłowacją Polska wysunęła się obecnie na czoło w tabeli rozgrywek o puhar środkowo - europejski.

Punktacja tych rozgrywek wygląda obecnie następująco: 1) Polska 3 mecze, 4 punkty, stosunek 27:21; 2) Węgry 3 mecze, 4 punkty, stosunek 26:22; 3) Niemcy 1 mecz, 2 punkty, stos. 13:3 (nad Węgrami), 4) Czechosłowacja 2 mecze, 2 pkt. stos. 16:16, 5) Austrja 3 mecze, 0 pkt. stos. 143:4. Włochy jeszcze nie walczyły.

Po meczach polskiej reprezentacji piłkarskiej

Poniżej przytaczamy opinje, jakie wydali kierownicy drużyn po meczach piłkarskich z Łotwą i Rumunją.

OPINJE O MECZU Z RUMUNJĄ.

Mjr. Savulescu, kierownik drużyny rumuńskiej uważa, że polacy grali dobrze. Również z gry swojej drużyny jest w zupełności zadowolony.

Kapitan sportowy PZPN. p. Kałuża już w niespełna godzinę po meczu siedział w przedziale pociągu pospiesznego do Krakowa. Nie chciał nic słyszeć o bankiecie, ani mówić o meczu. Doznał zawodu na całej linji.

Sędzia p. Fabris przejął się bardzo nieprzyjaznemi i obraźliwemi okrzykami, jakie pod jego adresem padały ze strony obozu rumuńskiego. Z tej przyczyny mówi niechętnie o spotkaniu. Zdaje się jednak, że jest świadom tego, iż nie sędziował najlepiej.

O MECZU Z ŁOTWĄ.

Płk. Żołędziowski. Jeżeli chodzi o drużynę, to najsłabszą stroną była nasza obrona. Bramkarz Domański poza pierwszą bramką, którą mógł ewentual nie obronić — był bez zastrzeżeń. Pomoc bardzo dobra i równa, kryła świetnie napastników, zasilając piłkami atak.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje Haliszka i Szczepaniak, którzy grali koncertowo.

Sekretarz zw. piłki nożnej w Łotwie p. Seiber oraz prezes związku p. Ruiga, mówią, że wynik 6:2 jest dla nich wielką niespodzianką. Spodziewali się oni, po ostatnich porażkach polskich, że uda się im, jeżeli nie wygrać, to przynajmniej zremisować.

O MISTRZOSTWO B. KL.

CZARNI — ŚWIT 10:1 (6:0)

Bramki zdobyli: Mucha — 1, Hencel i Gulińsk po 2, Kowacki i Paśko po 1. Czarni prowadzą w tabeli.

HAKOAH — CYKLON 4:1 (2:1)

Bramki strzelili: Gutman 3, Janklewicz I — 1. Dla Cyklonu — samobójcza.

Sędziował Z. Lichtensztein, b. dobrze.

GOŁONÓG — DĄBROWA 2:0)0:0(

ORLĘTA — CYNKOWNIA 2:1 (1:0)

O MISTRZOSWO C KLASY.

BRYGADA (Strzemieszyce)— ORZEŁ 2:0 (0:0)

REPREZENTACJA DĄBROWY — REPREZENTACJA STRZEMIESZYC 0:3 (0:1).

Kronika

× **Wypadek Kempki (Unja) na wyścigach w Krakowie.** W ub. niedzielę na torze żużlowym Cracovi w Krakowie odbyły się jesienne wyścigi motocyklowe, w których udział wzięli doskonali motocykliści zagłębiowscy: Kempka z Unji i Breslauer (Strzelec - Sosnowiec).

W półfinale Kempka, wyjeżdżając z wirażu, stracił panowanie nad maszyną i koziołkując doznał ogólnych potłuczeń i złamał rękę.

W finale biegu Breslauer zdobył drugie miejsce.

Najlepszy czas dnia na jedno okrążenie uzyskał Kempka 25 sek.

Nr. Km. 627/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go, urzędujący w Sosnowcu przy ul. Wspólnej pod Nr. 16 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 11 grudnia 1934 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkie w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu i budynków murowanych: domu mieszkalnego jednopiętrowego, przybudówki trzyścianowej parterowej, dokładnie opisanej w protokule opisu z dnia 18 października 1933 r. położonej w Sosnowcu powiecie Będzińskim województwie Kieleckim oznacz. polic. Nr. 20 przy ulicy Racławickiej obejmującej powierzchni 360 metrów kwadratowych, która stanowi własność w równych częściach Jana Rafała Kamińskiego i Franciszka Kowalskiego.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, oznaczoną Nr. hip. 2005.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 23.000

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 15333 gr 34.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 2.300, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Sosnowiec, dnia 13 października 1934 r.

Komornik **STANISŁAW JAKIMCZYK**

Nr. Km. 1825/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go, urzędujący w Sosnowcu przy ul. Wspólnej pod Nr. 16 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 11 grudnia 1934 r. od godziny 13 rano, w sali posiedzń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej, składającej się z placu i budynków mieszkalnych, dokładnie opisanej w protokule opisu z dnia 28 września 1933 r., położonej w mieście Sosnowcu, powiecie Będzińskim, województwie Kieleckiem, oznacz. polic. Nr. 3 przy ulicy Głowackiego, obejmującej powierzchni 360 kwadr. sążni czyli 1617 metrów kwadratowych, ktora stanowi własność Łai-Marji Ingster w jednej niepodzielnej połowie i Chaji Ingster, Joachima - Lewka Ingstera, Fajgli Lichtensztajn i Wolfa Ingstera z drugiej niepodzielnej połowie.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, oznaczoną Nr. hip. 1073.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 56.339.55.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 42.254.67.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 5.633.95 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Sosnowiec dnia 13 października 1934 r.

Komornik **STANISŁAW JAKIMCZYK**

Nr. Km. 1186/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go, urzędujący w Sosnowcu przy ul. Wspólnej pod Nr. 16 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 11 grudnia 1934 r. od godziny 12 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji praw do jednej niepodzielnej połowy nieruchomości miejskiej, składającej się z placu, domu piętrowego murowanego- oficyn murowanych oraz zabudowań gospodarczych, dokładnie opisanej w protokule opisu z dnia 31 stycznia 1934 r., położonej w mieście Sosnowcu, powiecie Będzińskim, województwie Kieleckiem, ozn. polic. Nr. 65 przy ulicy Piłsudskiego, obejmującej powierzchni 21 kwadratowych prętów, która stanowi własność Feliksa i Stanisławy małż. Łakomik. Sprzedaży podlegają prawa Feliksa Łakomika do tej nieruchomości w jednej niepodzielnej połowie.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, oznaczoną Nr. hip. 488.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 19.548, prawa zaś do jednej niepodzielnej połowy wynoszą sumę zł. 9.774.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 6.516.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 977,40 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egęegekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Sosnowiec, dnia 13 października 1934 r.

Komornik **STANISŁAW JAKIMCZYK**

Nr. Km. 1548/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go, urzędujący w Sosnowcu przy ul. Wspólnej pod Nr. 16 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 11 grudnia 1934 r. od godziny 12 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej, składającej się z placu, domu murowanego piętrowego, komórek i ustępów, dokładnie opisanej w protokule opisu z dnia 20 czerwca 1934 r., położonej w mieście Sosnowcu, powiecie Będzińskim, województwie Kieleckiem, oznacz. polic. Nr. 4 przy ulicy Smolnej, obejmującej powierzchni 177,2 kwadratowych sążni, która stanowi własność Franciszka i Katarzyny małż. Iwańskich.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, oznaczoną Nr. hip. 1404.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 17.570.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 13.177 gr. 50

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1757 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egęegekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Sosnowiec, dnia 13 października 1934 r.

Komornik **STANISŁAW JAKIMCZYK**

Nr. Km. 2370/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go, urzędujący w Sosnowcu przy ul. Wspólnej pod Nr. 16 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 11 grudnia 1934 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu, domu murowanego dwupiętrowego, komórek i składzików, dokładnie opisanej w protokule opisu z dnia 11 stycznia 1934 r., położonej w mieście Sosnowcu, powiecie Będzińskim, województwie Kieleckiem, oznacz. polic. Nr. 3 przy ulicy Miłej, obejmującej powierzchni 51 prętów kwadratowych, która stanowi własność śp. Matyldy Szafrugowej.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, oznaczona Nr. hip. 709.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 44.400.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od kwoty zł. 29.600.—

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 4.400, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Sosnowiec, dnia 13 października 1934 r.

Komornik **STANISŁAW JAKIMCZYK**

Km. 227/34.

OBWIESZCZENIE o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Skale pod Ojcowem, rewiru Skalskiego Władysław Nagórski, mający kancelarję w Skale ul. Słomnicka nr. 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 października 1934 r. o godz. 9 w Ojcowie odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Ferdynanda Hawleny w tartaku Uzdrowiska Ojców, składających się z dwuch walców młyńskich, oszacowanych na łączną sumę zł. 710.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 10 października 1934 r.

Komornik **WŁADYSŁAW NAGÓRSKI**

Ogłoszenie

Wydział Powiatowy Sejmiku Będzińskiego uruchomił **wyprzedaż** drzewek alejowych w majątku **Wojkowice-Kościelne** (dawniej Ferma Rolna Wydziału Powiatowego).

Ze względu na konieczność likwidacji pozostałych ilości drzewek w b. r., ceny obniżono do minimum. Jest to jedyna okazja do nabycia tanich, zdrowych, dobrze wyrośniętych i zakorzenionych drzewek.

Zamówienia przyjmuje: maj **Wojkowice - Kościelne**, poczta **Ząbkowice** (telefon Siewierz 1-b) lub Będzin, telefon 29 w godzinach między 8 a 15.

Km. 213/33 i 568/34.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Skale pod Ojcowem Władysław Nagórski zamieszkały w Skale pod Ojcowem na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 25 października 1934 r. o godz. 10 rano w Władysławpolu, gm. Minoga u Samuela Bukowskiego odbędą się licytacje ruchomości, a mianowicie: 1) w sprawie km. 213/33 — 500 mtr. pszenicy w słomie niemłóconej oszacowanej na 9.000 zł., 2) w sprawie km. 568/34 — sterta owsa niemłóconego w ilości 150 mtr. wraz ze słomą oszacowanego na 2.100 zł., które można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Skala pod Ojcowem, dnia 10 października 1934 r.

Komornik **WŁADYSŁAW NAGÓRSKI**

Do akt. Nr. Km. 2560/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu Aleksander Chrząstowski mający kancelarję w Zawierciu przy ulicy Sądowej Nr. 10 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **25 października 1934 r.** i godz. 10-ej rano w Zawierciu przy ul. Grunwaldzkiej nr. 10 odbędzie się w I-szy termin licytacji ruchomości, należących do Romana i Lucyny małż. Kulczyckich, składających się z biurka dębowego szafkowego, lustra - trema w dębowych ramach kredensu dębowego, zegaru ściennego, otomany krytej pluszem, stołu dębowego, lodowni, z dwuch szaf dębowych, szafki bieliźniarki z lustrem, umywaki dębowej z marmurem, stoliczka dębowego, szafy bibljoteki dębowej, gabinetu składającego się z kanapki 2-ch foteli klubowych skórą krytych, stoliczka owalnego i lustra - trema w ramach dębowych, oszacowanych na łączną sumę 1000 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego
ALEKSANDER CHRZĄSTOWSKI.

Wydawca Helena Monsiowska   Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 3, tel. 4-94.   Redaktor odp. Lucjan Horski.